



Stowarzyszenie Producentów  
i Importerów **Urządzeń Grzewczych**

## **Podsumowanie trendów rynku budowlanego i instalacyjno-grzewczego**

### **w I kwartale 2014 r.**

Wyniki osiągnięte przez branżę instalacyjno-grzewczą w I kwartale 2014 są potwierdzeniem umocnienia się pozytywnego trendu Rozwoju rynku, który był sygnalizowany w poprzednim podsumowaniu przygotowywanym przez SPIUG. Praktycznie wszystkie wskaźniki makroekonomiczne jak i bezpośrednio dotyczące branży budowlanej, pokazują, że osiągnięte wzrosty i obserwowane zjawiska w branży instalacyjno-grzewczej to nie przypadek. Jak podał GUS, w I kwartale 2014 roku, produkcja sprzedana w cenach stałych była o 4,8% wyższa niż w pierwszym kwartale 2013 roku. Dla porównania, wtedy zanotowano spadek o 2,0% w porównaniu do 1 kwartału 2012 roku.

Natomiast, według szacunków Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, w pierwszym kwartale 2014 roku tempo wzrostu PKB w porównaniu do I kwartału 2013 roku wyniosło 2,9 %. I kwartał 2014 roku był trzecim kolejnym kwartałem, w którym dynamika wzrostu gospodarczego była wyższa we wcześniejszym kwartale. Tempo wzrostu PKB osiągnęło w ten sposób poziom najwyższy od pierwszego kwartału 2012 roku, kiedy wzrost wyniósł 3,5 %. Po uwzględnieniu czynników o charakterze sezonowym, tempo wzrostu PKB w pierwszym kwartale tego roku wyniosło 0,8% w porównaniu do IV kwartału 2013. Główną przyczyną osiągniętych wyników był popyt krajowy. Po I kwartale 2014 roku nastroje konsumenckie Polaków uległy dalszej poprawie. Jak podał GUS, bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej (BWUK), opisujący obecne tendencje konsumpcji indywidualnej, wzrósł o niemal 3%. Tempo wzrostu popytu krajowego Instytut szacuje na 2,2 %. Najwyższą dynamiką w pierwszym kwartale odznaczały się nakłady brutto na środki trwałe, czyli wydatki inwestycyjne. W pierwszym kwartale 2014 roku wzrosły o 2,2 %, na co z pewnością miała wpływ łagodna zima spowodowała szybsze rozpoczęcie i znacznie większy zakres prowadzonych prac budowlanych niż w podobnym okresie przed rokiem roku. Także duże znaczenie dla przyspieszenia dynamiki wydatków inwestycyjnych miała jednak coraz wyraźniejsza poprawa koniunktury makroekonomicznej. Najszybciej rozwijającą się gałęzią gospodarki było w pierwszym kwartale 2014 roku budownictwo, na co z pewnością wpływ miały sprzyjające warunki pogodowe. W raporcie dotyczącym III kwartału 2013 roku, zwracaliśmy uwagę na odwrócenie trendów w budownictwie i wyhamowanie spadków. Teraz można ostrożnie przyjąć, że , okres kryzysu w budownictwie można uznać za zakończony, czego wyrazem są dobre wyniki odnotowane przez sektor. Tempo wzrostu wartości dodanej w branży budowlanej wyniosło w pierwszych trzech miesiącach roku 9,0 %. Jeśli weźmiemy pod uwagę produkcje budowlano-montażową, to wzrosła ona o 10,6% w porównaniu do I kwartału 2013 roku, kiedy odnotowano spadek aż o 15,1% w porównaniu do analogicznego okresu 2012 roku. W samym marcu 2014 roku, wzrost zrealizowanych robót budowlanych nastąpił praktycznie we wszystkich działach budownictwa, zarówno rok do roku, jak i w odniesieniu do lutego co wskazuje na pewien trend wzrostowy. Porównując do marca 2013 roku te wzrosty wyglądały następująco: w firmach zajmujących się wznoszeniem obiektów inżynierii lądowej i wodnej wzrost wyniósł 48,6%, w firmach zajmujących się pracami budowlanymi specjalistycznymi w tym instalacyjnymi – wzrost wyniósł 21,7% a w firmach wznoszących budynek wzrost osiągnął 11,7%.

Wzrosty w branży budowlanej dotyczyły m.in. przetargów na prace wykończeniowe obejmujące m.in. także roboty instalacyjne w budynkach, gdzie odnotowano wzrost na poziomie 29,44%.

Szacuje się, że ceny produkcji budowlano-montażowej w marcu 2014 r. porównaniu do marca 2013 roku spadły o ok. 1,6% a w porównaniu do lutego br. o ok. 0,1%. Na podobnym poziomie szacuje się spadek cen dla robót budowlanych specjalistycznych.

Pozytywne zmiany na rynku budowlanym odzwierciedla statystyka dotycząca ogłaszanych przetargów, gdzie bezkonkurencyjnym liderem wzrostów została branża budowlana, gdzie w sektorze publicznym w I kwartale 2014 roku ogłoszono o 17,10 % więcej postępowań przetargowych na prace budowlane niż w analogicznym okresie 2013 roku i o niemal 11 % więcej niż w I kwartale 2012 roku.

Także porwała się sytuacja jeśli chodzi o bankructwa firm w branży budowlanej. Taka tendencja utrzymuje się od początku roku. Ilości bankructw w każdym miesiącu I kwartału 2014 roku była niższa w porównaniu do analogicznego miesiąca poprzedniego roku. W skali kwartału oznacza to spadek o 26% czyli z 61 firm w 2013 roku do 45 upadłości w 2014 roku. Warto zwrócić uwagę, że upadłości dotyczyły przede wszystkim małych jednostek gospodarczych. Inna ważna informacją jest to, że w marcu 2014 roku obok zmniejszenia wielkości firmy, najwięcej z nich dotyczyło jednostek zajmujących się pracami wykończeniowymi i specjalistycznymi (elektrycznymi, sanitarno-grzewczymi, gazowymi czy dachowymi) a nie ogólnobudowlanymi, jak to miało miejsce jeszcze w lutym. To może oznaczać, że rynek w dużym stopniu oczyścił się ze spektakularnych przypadków dekonstrukcji ostatnich dwóch lat, co przyniosło za sobą fale upadłości w budownictwie o czym pisaliśmy w poprzednich raportach. Obecnie firmy zajmujące się wznoszeniem budynków są skoncentrowane przede wszystkim na rozpoczynaniu nowych zadań inwestycyjnych, natomiast rezultatem zjawisk, które miały miejsce w poprzednich miesiącach są problemy mniejszych firm wyspecjalizowanych, prowadzących prace wykańczające na poprzednich inwestycjach.

Tradycyjnie decydujący wpływ na sytuacje w branży instalacyjno-grzewczej ma budownictwo mieszkaniowe. Od dziewięciu miesięcy bardzo aktywne są firmy deweloperskie, zarówno pod kątem uzyskiwanych pozwoleń na budowę, jak i rozpoczynanych nowych budów. W marcu 2014 roku deweloperzy rozpoczęli budowę 6 tys. nowych lokali – co oznacza o 35,1% więcej niż w marcu 2013 roku. Należy jednak pamiętać, że podany wzrost procentowy jest odnoszony częściowo wynikiem do niskiej bazy. W marcu 2013 roku była stosunkowo niewielka ilość nowowprowadzonych do oferty inwestycji. Było to konsekwencją wejścia w życie w pierwszej połowie 2012 roku tzw. „ustawy deweloperskiej”. Chcąc uniknąć jej negatywnych skutków deweloperzy wprowadzili przed dniem wejścia w życie ustawy (koniec kwietnia 2012 roku) do sprzedaży dużą liczbę mieszkań. Konsekwencją tego było liczba przez kolejnych kilkanaście miesięcy niewielka liczba rozpoczynanych inwestycji. Obserwowanemu dziś ożywieniu w obszarze nowych budów sprzyjają: tani kredyt, nisko oprocentowane lokaty oraz program dopłat do nowych mieszkań, co przekłada się na wolumen sprzedaży, którego deweloperzy nie notowali na tak wysokim poziomie od 6 lat. W marcu firmy deweloperskie oddały do użytku 4,6 tys. Lokali czyli o około 1% więcej niż w w marcu 2013 roku. Można oczekiwać, że najbliższych miesiącach dynamika w tym zakresie powinna wzrosnąć. Średni okres, który upływa od momentu rozpoczęcia inwestycji do jej oddania do użytkowania, w przypadku deweloperów wynosi 24 miesiące. Tymczasem duża aktywność deweloperów w obszarze rozpoczynanych budów miała właśnie miejsce mniej więcej dwa lata temu (dokładnie w II kwartale 2012 r.). Z dużym prawdopodobieństwem można więc przyjąć, że niebawem rozpoczęte wtedy budowy powinny być finalizowane, dzięki czemu tendencja wzrostowa dla rynku instalacyjno-grzewczego powinna zostać utrzymana.

Statystycznie, w I kwartale 2014 roku oddano do użytkowania o niemal 4 % mniej mieszkań niż w analogicznym okresie 2013 roku. Zwiększeniu uległa natomiast liczba rozpoczętych budów oraz

wydzanych pozwolen. W I kwartale bieżącego roku wydano o 15,5% więcej pozwolen na budowę niż w analogicznym okresie 2013 r. (kiedy notowano spadek o 23,2%). Wzrosła również liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto – o 49,4%, wobec spadku przed rokiem o 31,2%.

Największy udział który wyniósł 57,3% w ogólnej liczbie mieszkań oddanych do użytkowania mieli inwestorzy indywidualni, którzy w I kwartale 2014 r. oddali do użytkowania o 3,6% mniej mieszkań niż przed rokiem. W tej grupie inwestorów w porównaniu z analogicznym okresem 2013 r. odnotowano spadek o 3,7% liczby wydanych pozwolen na budowę natomiast o 37,4% wzrosła liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto. Deweloperzy w I kwartale 2014 r. oddali 7,7% mniej mieszkań (co stanowiło 36,8% ogólnej liczby mieszkań oddanych do użytkowania), niż w analogicznym okresie 2013 r. W tej grupie inwestorów wydano o 48,3% więcej pozwolen na budowę niż przed rokiem (wtedy notowano spadek o 34,1%). Odnotowano również wzrost o 62,6%, liczby mieszkań, których budowę rozpoczęto, wobec spadku w 2013 roku o 38,6%. Według wstępnych danych GUS, w I kwartale 2014 r. oddano do użytkowania o 3,9% mniej mieszkań w porównaniu z I kwartałem ub. roku (wtedy odnotowano wzrost o 2,3%) i o 1,7% mniej niż odpowiednio w 2012 r. Spółdzielnie mieszkaniowe w I kwartale 2014 r. oddały do użytkowania o 12,5% więcej mieszkań, niż przed rokiem. Wzrosła również liczba mieszkań na budowę których wydano pozwolenia - o 60,3%, natomiast spadła liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto – o 8,2%. Spółdzielnie mieszkaniowe w I kwartale 2014 r. oddały do użytkowania o 12,5% więcej mieszkań niż w 2013 roku.

Pozostała grupa inwestorów (budownictwo społeczne czynszowe, komunalne i zakładowe) oddali do użytkowania w I kwartale 2014 r. o 42,9% więcej mieszkań niż w I kwartale 2013 r. Wzrosła o 122,7%, liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto – , natomiast spadła liczba mieszkań, na których budowę wydano pozwolenia – d o 57,6%. W okresie styczeń-marzec 2014 r. spadek liczby mieszkań oddanych do użytkowania odnotowano w siedmiu województwach, w tym największy: w województwie pomorskim – o 30,7%, lubelskim – o 16,0% i zachodniopomorskim - o 13,3%. W I kwartale 2014 r. spadek liczby mieszkań oddanych do użytkowania odnotowano w siedmiu województwach, w tym największy: w województwie pomorskim – o 30,7%, lubelskim – o 16,0% i zachodniopomorskim - o 13,3%, a w województwie mazowieckim oddano o 13,1% mniej niż przed rokiem. Wzrost liczby mieszkań oddanych do użytkowania odnotowano w dziewięciu województwach, w tym największy w: świętokrzyskim – o 34,1%, łódzkim – o 27,9% i podlaskim – o 26,0%. W okresie I kwartale 2014 r. wzrost liczby mieszkań, na realizację których wydano pozwolenia odnotowano w jedenastu województwach, w tym największy: w pomorskim – o 103,2%, lubuskim – o 47,5% i wielkopolskim – o 44,4%, a w województwie mazowieckim wydano pozwolenia na budowę o 17,3% więcej niż w analogicznym okresie 2013 r. Spadek liczby pozwolen odnotowano w pięciu województwach, w tym największy: w województwie świętokrzyskim – o 39,5%, podlaskim – o 34,1% i lubelskim – o 17,5%. Wzrost liczby mieszkań, których budowę rozpoczęto w I kwartale 2014 r. odnotowano w trzynastu województwach, w tym największy: w wielkopolskim – o 134,4%, mazowieckim – o 100,9% i łódzkim – o 86,3%. Spadek liczby mieszkań rozpoczętych odnotowano: w województwie zachodniopomorskim – o 5,6%, kujawsko-pomorskim – o 3,2% i podlaskim – o 1,6%.

### **Jak oceniany był rozwój rynku instalacyjno-grzewczego w Polsce w I kwartale 2014 roku?**

Po ciężkim dla branży 2013 roku, powiało optymizmem. Praktycznie wszyscy respondenci wskazywali na wzrosty w branży w porównaniu do analogicznego okresu w 2013 roku. Należy jednak przypomnieć, że pierwszy kwartał 2013 roku ze względu na pogodowych, ale nie tylko, był bardzo ciężki, zdaniem niektórych wręcz katastrofalny dla branży instalacyjno-grzewczej. Na szczęście druga połowa roku przyniosła przyspieszenie, dzięki któremu udało się zniwelować dużą część strat z pierwszego półrocza, dlatego dwucyfrowe wzrosty w branży należy traktować ostrożnie i kupić się przede wszystkim na utrzymaniu tendencji wzrostowych, które są faktem i mają do tego także

potencjał na przyszłość. Dają się zauważyć lepsze nastroje wśród instalatorów, co jest odzwierciedleniem większej liczby zapytań ofertowych, wzrostu zamówień u projektantów, oraz powroty do wstrzymanych realizacji inwestycji. Praktycznie we wszystkich obszarach dała się odczuć tendencja wzrostowa. Jednak skala wzrostu była bardzo zróżnicowana w zależności od regionu Kraju, jak i rodzaju firmy. Zauważono, że po dobrych dwóch pierwszych miesiącach, w marcu dało się zauważyć lekkie przyhamowanie. Także skala wzrostu w wypadku firm handlowych wydawała się wyższa niż w wypadku firm producenckich, co wydaje się logiczne, że tzw. zatowarowania magazynów należało najpierw upłynnić, żeby złożyć u producentów zamówienia na kolejne dostawy.

Daje się odczuć także większa dyscyplina finansowa. Problemy płatnościowe, które miały miejsce w zeszłym roku, uległy przyhamowaniu, jednak w dalszym ciągu należy zwracać na to uwagę, ponieważ handel hurtowy w branży budowlanej w tym obrót materiałami instalacyjno-grzewczymi jest obciążony w dalszym ciągu dużym ryzykiem. Tego typu problemy były powodem pewnych rozszarad w grupie dystrybutorów na rynku hurtowym. Także walka cenowa z poprzedniego roku, w sytuacji nieco lepszej koniunktury, dała uzasadnienie do odrabiania strat marży i spowodowały próby korekt cenowych w górę, z różnym zresztą skutkiem. To także jest pewna motywacja dla hurtowni instalacyjnych, aby zatowarowywać się jeszcze po starej niższej cenie. Niemniej jednak nie należy tego przyjmować jako odwrót od walki cenowej na rynku, która trwała także w I kwartale 2014 roku. Także daje się zaważyć próby porządkowania przez firmy swojej polityki sprzedaży po 2013 roku.

Ogólna sytuacja w budownictwie i makroekonomii przekładała się także na rozwój sytuacji w branży instalacyjno-grzewczej. Wzrost ilości przetargów w branży budowlanej jest także widoczny i w branży instalacyjno-grzewczej. Trwająca od kilku miesięcy pozytywna tendencja w budownictwie mieszkaniowym, które jest podstawowym odbiorcą indywidualnych urządzeń grzewczych, także bezpośrednio przekładają się na wzrosty sprzedaży i lepsze wyniki tej branży. Wzrost koniunktury konsumenckiej przekłada się bezpośrednio na chęć inwestowania w nowe urządzenia oraz napędza rynek wymian, który na początku roku wydał się nieco mniejszy z uwagi na słabą zimę i mniejsze obciążenie urządzeń grzewczych, które podczas eksploatacji mogą ulegać awarii i musza wtedy być wymienione na nowe. W tym wypadku łagodna zima pozwoliła na kontynuację bez większych przeszkód prac instalacyjnych co spowodowało wyrównanie ewentualnych strat na rynku wymian. Optymizm w branży jest także oparty na informacjach napływających od deweloperów, dotyczących wzrostu ilości rozpoczynanych budów i wchodzenia w fazę wykończeniową budów rozpoczętych w 2012 roku, kiedy miał miejsce wzrost w tym zakresie. Ogólnie ostrożnie po uwzględnieniu wszystkich czynników, można założyć wzrost rynku instalacyjno-grzewczego realnie na poziomie 5-10%, chociaż nie brakowało opinii o porównywalnej wielkości rynku do poziomu z I kwartału 2013 roku.

### **Jak kształtowała się sytuacja w wybranych grupach produktowych?**

Pompy ciepła: Pompy ciepła są traktowane praktycznie jako jedyna grupa produktowa, gdzie zdaniem sporej części respondentów następują wzrosty. Jediną kwestią jest określenie poziomu tych wzrostów, ponieważ tym razem nie brakowało opinii o lekkich spadkach. Wydaje się to normalne, biorąc pod uwagę wysokie wzrosty sprzedaży pomp ciepła w poprzednich latach. W ten sposób baza odniesienia dla wzrostu jest wyższa i dużo trudniej jest uzyskiwać kilkudziesięcioprocentowe wzrosty. Dlatego bezpieczniej będzie przyjąć stabilizację rynku pomp ciepła na poziomie od spadku 5% do wzrostu 5% w zależności od rodzaju pompy. Warto odnotować, że pompy ciepła pojawiły się w przetargach publicznych do wyposażenia obiektów użyteczności publicznej. Także można wyczuć pewne oczekiwanie potencjalnych inwestorów na program Prosument firmowany przez NFOŚiGW.

Jednak ostatnie zmiany w zasadach programu wymuszające na inwestorze instalacje urządzeń do produkcji energii elektrycznej i wykluczające instalację samodzielną instalację źródeł ciepła z OZE, mogą spowodować, że rozbudzone apetyty na program Prosument jako system wsparcia dla pomp ciepła, mogą zakończyć się rozczarowaniem.

Kolektory słoneczne: W tej grupie towarowej po raz pierwszy od kilku miesięcy przeważały opinie o pewnym wzroście tego rynku, procentowo nawet wyższym niż w wypadku pomp ciepła, co też zdarza się po raz pierwszy od bardzo długiego czasu. Z pewnością wzrost jest spowodowany innymi warunkami instalacji w tym roku w porównaniu do 2013 roku, kiedy jeszcze w marcu panowała w Polsce głęboka zima uniemożliwiająca jakiegokolwiek prace instalacyjne na dachu. W tym roku łagodna aura pozwoliła na montaż kolektorów praktycznie już od lutego. Ponadto perspektywa wygasnięcia programu wsparcia dla kolektorów słonecznych co jest oczekiwane w połowie roku, najpóźniej latem, teą jest pewną motywacją dla inwestorów którzy chcą skorzystać ze Słońca jako darmowego źródła energii. Niejasne zasady nowego programu Prosument, też nie są motywacją aby czekać z decyzją instalacji kolektorów do jesieni. Ponieważ prawdopodobnie obligatoryjnie prosument będzie zobowiązany do udziału w produkcji minimum 20% energii elektrycznej, wzrasta zainteresowanie kolektorami hybrydowymi oraz panelami fotowoltaicznymi, jako pewnego rozwiązania które pomoże skorzystać z nowego programu wsparcia. Sporo widać na rynku tanich kolektorów produkcji dalekowschodnie o wątpliwej jakości, ponieważ ich kryterium zakupu jest wyłącznie cena. W tej sytuacji można zaryzykować stwierdzenie że rynek kolektorów słonecznych wzrósł na poziomie 25%. Należy jednak odnotować, że stosunkowo sporo było ocen wzrosty rynku kolektorów słonecznych od stagnacji po 5%.

#### Kotły gazowe wiszące:

W tej grupie towarowej zanotowano wzrosty, zdaniem niektórych nawet dosyć znaczne. Dał się zaznaczyć stały wzrost sprzedaży kotłów z zamkniętą komorą spalania oraz, co było spodziewane kotłów kondensacyjnych. Natomiast pewną nowością było ożywienie w sprzedaży konwencjonalnych kotłów wiszących. Może to być spowodowane dwoma przyczynami. Jedną z nich może być dobieganie kresu żywota technicznego przez kotły montowane w połowie i pod koniec lat 90- tych. Zakłada się żywotność kotła na ok. 10 lat. Te kotły mają już po 15 -20 lat dlatego, jak się wydaje przyszedł czas na ich wymianę. Drugą przyczyną, może być wejście w życie Rozporządzeń unijnych dot. Ecodesignu, zgodnie z którymi od września 2015 roku nie będzie można sprzedawać kotłów konwencjonalnych z otwartą komorą spalania. Dlatego, mając na uwadze problemy konstrukcyjne związane z przebudową instalacji np. kominów na technologie kondensacyjna u wielu użytkowników, wymiany mogą być realizowane z zapasem co mogłoby oznaczać na krótko pewien renesans kotłów konwencjonalnych w zakresie rynku wymian. Natomiast tzw. nowe instalacje będą bazować na kotłach kondensacyjnych. Ocena rynku była różna i wahała się od 5% do 30% wzrostu dla kotłów konwencjonalnych i 5 – 30% dla kotłów kondensacyjnych. Ogólnie bezpiecznie można przyjąć wzrost sprzedaży kotłów wiszących rok do roku na poziomie 20 -30%.

#### Przepływowe podgrzewacze do wody:

W tej grupie produktowej, po stałych spadkach zapanowała stagnacja, a nawet lekki przyrost sprzedaży na co wpływ miały z pewnością warunki pogodowe oraz podobnie jak w wypadku kotłów konwencjonalnych, pierwsza fala wymian urządzeń montowanych w połowie lat 90-tych, kiedy montowano ich prawie 200 tys rocznie. Można przyjąć, że sprzedaż gazowych przepływowych podgrzewaczy do wody wzrosła w granicach 0 – 5%.

### Gazowe kotły stojące:

Większość respondentów skazywała ogólnie na lekkie spadki sprzedaży kotłów stojących. Biorąc pod uwagę że taka tendencja trwa już od dłuższego czasu, to w praktyce nie powinno się tych kotłów więcej sprzedawać, tymczasem takie urządzenia są w ofercie prawie wszystkich dostawców kotłów na naszym rynku. Z pewnością tendencja spadkowa jest redukowana przez niewielkie wzrosty sprzedaży stojących kotłów kondensacyjnych. Można przyjąć ogólny 5% spadek dla tej grupy produktowej, przy równoczesnym 5% wzroście gazowych stojących kotłów kondensacyjnych.

### Grzejniki:

W grupie towarowej grzejników po trudnym 2013 roku, dało się zauważyć lekkie odbicie i przyrost sprzedaży, nawet pomimo korekt cen w górę wprowadzonych przez praktycznie wszystkich producentów po erozji cenowej z 2013 roku. Z pewnością wpływ na to miała sprzyjająca pogoda dzięki której na początku roku kończono tematy rozpoczęte jeszcze pod koniec 2013 roku. Rynek inwestycyjny się ustabilizował na względnie wysokim poziomie. Można przyjąć wzrosty rzędu 10 – 15% dla grzejników stalowych, oraz 20-25% dla grzejników aluminiowych.

### Inne produkty:

Dał się zauważyć zdecydowany wzrost rzędu 15-20% elementów instalacji, także wod-kan, oraz ogrzewania podłogowego. W wypadku kotłów na paliwa stałe, sytuacja jest stabilna, ale były także głosy o dość znacznych wzrostach, szczególnie w grupie kotłów na biomasę.

### **Podsumowanie:**

Pozytywne tendencje w budownictwie mieszkaniowym, które zarysowały się w drugim półroczu 2013 roku i zostały utrwalone w I kwartale 2014 roku, wskaźniki koniunktury konsumenckiej oraz nastroje w branży, pozwalają mieć nadzieję, że nadchodzący rok nie powinien być raczej pozytywny dla rozwoju rynku instalacyjno-grzewczego. Także pogoda od początku 2014 roku jest łaskawa dla instalatorów i budowlanców. Otwarcie nowej perspektywy budżetowej dla dofinansowań z UE, pozwoli na ponowne uruchomienie inwestycji infrastrukturalnych w Polsce, co przełoży się według ekonomistów na ok. 3% wzrost gospodarczy. Szacuje się, że dzięki temu w 2014 roku produkcja budowlana ponownie osiągnie dodatni wynik, chociaż na poziomie jednocyfrowym. W budownictwie mieszkaniowym także nastąpiły wzrosty w ilości wydawanych pozwoleń na budowę i ilości rozpoczynanych budów. Biorąc pod uwagę przesunięcie w procesie inwestycyjnym, branża instalacyjno-grzewcza jest w fazie tzw. wykończeniówki, można liczyć na dużą ilość obiektów do wyposażenia. Pewnym uzupełnieniem może być zwiększony rynek modernizacji i wymian starych urządzeń na nowe, spowodowany wzrastającymi nastrojami konsumenckimi i zwiększonymi dochodami ludności jako efektem wzrostu gospodarczego, oraz faktem, że po wrześniu 2015 roku nie będzie można sprzedawać już kotłów konwencjonalnych, co może spowodować do tego czasu koniunkturę na tego typu urządzenia.

Obserwując zawirowania wokół ustawy o OZE i energetyki prosumenckiej, trudno liczyć na wsparcie Państwa w tym zakresie. Ostatnie zmiany w założeniach programu Prosument, eliminujące możliwość wsparcia dla instalacji grzewczych opartych o OZE, jeżeli nie będą instalowane również źródła energii elektrycznej, raczej nie napaja optymizmem. Także przeoczenie wprowadzonego do definicji mikroźródeł OZE słowa „skojarzony” co w praktyce z OZE eliminowało pompy ciepła, kolektory słoneczne i małe kotły na biomasę, mówi samo za siebie, że trudno na obecnym etapie liczyć na wsparcie państwa dla ciepła z OZE. Na szczęście udało się grupie organizacji pozarządowych

złożyć odpowiednią informację w tej sprawie i zablokować zapis w takiej postaci. Także brak jakichkolwiek regulacji dla stosowania mikrokogeneracji nie sprzyja dynamicznemu rozwojowi tej technologii w Polsce w przeciwieństwie do innych krajów UE. W dalszym ciągu widać dużą aktywność ciepłą systemowego w zawłaszczaniu rynku ciepła w Polsce.

Raporty dotyczące oceny kwartalnej rynku instalacyjno-grzewczego będą dostępne na stronach internetowych Stowarzyszenia Producentów i Importerów Urządzeń Grzewczych (SPIUG):

[WWW.spiug.pl](http://WWW.spiug.pl).

Opracował: Janusz Starościk

Prezes Zarządu SPIUG

Warszawa, 06.05.2014